

## O SEMINARIUM NAUKOWYM WE VLOTHO W 2011 R.

Początkowo nie miałem pewności, czy poświęcenie dwóch tygodni wakacji na naukę ekonomii, w dodatku po niemiecku, to mądra decyzja. Szczególnie przerażała mnie perspektywa przygotowywania pracy grupowej, która miała być zaprezentowana przedstawicielom uczelni ekonomicznych z całej Polski (i nie tylko) oraz ekspertom, mającym na co dzień do czynienia z problemami współczesnej gospodarki.

Pomimo wątpliwości, zdecydowałem się skorzystać z propozycji wzięcia udziału w zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne oraz Fundację Ludwiga Erharda z Bonn seminarium naukowym we Vlotho, którego tytuł brzmiał: „Społeczna gospodarka rynkowa w Niemieckiej Republice Federalnej i integracja europejska”. Jednak im bliżej byłem wejścia do autokaru, wiozącego nas na miejsce, tym więcej pytań kłębiło się w mojej głowie. Od problemów czy moja znajomość języka niemieckiego i ekonomii będzie wystarczająca, aż do zastanawiania się czy seminarium nie okaże się po prostu nudne.

Wszystkie obawy nie znalazły pokrycia w rzeczywistości. Wyjazd do Vlotho nie tylko nie był żadnego rodzaju poświęceniem, lecz także okazał się bardzo dobrą, wprawdzie podjętą bez przekonania o jej słuszności, decyzją. Wykładowcy dbali o pełne zrozumienie – wypowiadali się wyraźnie, zmniejszając tempo mówienia przy trudniejszych zdaniach. Starali się nie używać idiomów i skomplikowanych struktur gramatycznych, a gdy te już się pojawiały – zazwyczaj były tłumaczone na język polski. Po każdym wykładzie odbywała się dyskusja, kiedy to rozwiewano wszelkie wątpliwości merytoryczne. Dzięki tym działaniom szczegółowe poznanie tematyki seminarium, a zwłaszcza dokładne przyswojenie biografii i ideologii Ludwiga Erharda, twórcy niemieckiego cudu gospodarczego, przychodziło łatwo i bez wyrzeczeń.

Odbywającej się między wykładami, prawie dwutygodniowej pracy grupowej towarzyszyły żarty, a prezentacja naszych dokonań przebiegła praktycznie bezstresowo. Atmosfera całego wyjazdu była wspaniała, o czym świadczyły codzienne rozmowy „po godzinach” w mieszanych grupach na przeróżne tematy, niekoniecznie powiązane z ekonomią czy gospodarką, ciągnące się nieraz jeszcze długo w nocy. Naszego dobrego samopoczucia pilnował także *Gesamteuropäisches Studienwerk e.V.*, przygotowując zadbane pokoje i serwując apetyczne posiłki. Nie brakowało rozrywek w postaci zwiedzania pobliskich miast i okolic, codziennych wypraw na basen, wyjazdów na baseny termalne, kilku wieczorków kulturalno-integracyjnych z tańcami i śpiewem, jeżdżenia na rowerach szlakami nad Wezerą czy też nocnego grania w ping-ponga.

Czynnikiem zniechęcającym wiele osób do udziału w seminariach ekonomicznych jest kojarzenie wyjazdu naukowego z brakiem rozrywki i nieustającą nauką, tymczasem wyjazd do Vlotho to możliwość nauczenia się czegoś nowego i poznania ciekawych ludzi w przyjaznej atmosferze. Unikalny nastrój, jaki towarzyszy uczestnikom seminarium, sprawia, że myśli o Vlotho zarówno w kontekście studni wiedzy, jak i źródła niepowtarzalnych wrażeń powracają jeszcze długo po wyjeździe z Niemiec.

Z perspektywy czasu, mogę powiedzieć, że czuję się zaszczycony i wyróżniony, że mogłem być częścią czegoś tak wyjątkowego jak jubileuszowe, XX seminarium naukowe we Vlotho. Dziękując wszystkim, którzy umożliwili mi wyjazd i tym, którzy sprawili, że był tak udany, chciałbym zacytować słowa *Hymnu Vlotho*, o których prawdziwości sam się przekonałem:

„*We Vlotho nie być to pech,  
Niemal grzech, prawie grzech.*”